

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



++
REJMAN Julia

AK
Warszawa

zd. Doktorowicz-Hrebnička

ps. "Elżbieta"

(1915 - 1970)

3646/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

REJMAN Julie
2d. Doktorowicz-Hrebmicke

I/1. Relacja ✓ k. 7, s. 1-7

3646/USK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 3, s. 1-3

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ 1 ksero, pkt. II s. 1, 2, 3.

I₁ Relacja

- Biogram oprac. przez E. Kwasnowolską, 2004, mps, kopia, k. 3, s. 1-3.
+ 2-gi egz.
- Biogram oprac. przez M. Sulejā, 2006, mps, kopia, k. 1, s. 4.
- Biogram oprac. przez E. Zawackā i D. Krowup do III t. „Stawiska
kobiet odznaczonych VM”, 2007, mps, rkp, oryg., k. 3, s. 5-7.



Julia Doktorowicz-Hrebnicka Rejmanowa (1915 – 1970) - E. Krosnowska U 200h

Julia Doktorowicz-Hrebnicka urodziła się 28 września 1915 roku w Piotrogradzie (obecnie Sankt Petersburg).

Ojcem Julii był Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki, ceniony geolog, absolwent Instytutu Górniczego w Piotrogradzie, a matką Małgorzata Doktorowicz-Hrebnicka z domu Rodziewicz.

Stanisław Hrebnicki rozpoczął jeszcze przed rewolucją 1917r. badania geologiczne na Zakaukaziu i w Mandżurii.

W 1918 roku urodził się brat Julii – Waweczek, a w 1920 roku siostra Halusia – oboje dzieci nie dożyły powrotu do Ojczyzny.

W roku 1922 Hrebniccy przyjechali do Polski osiedlając się na stałe w Warszawie, gdzie Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki otrzymał propozycję pracy w organizującym się przy ulicy Rakowieckiej Państwowym Instytucie Geologicznym.

W 1922 roku urodził się Kazimierz – brat Julii (zginął rozstrzelany przez hitlerowców pod Skierniewicami w 1944 roku).

Julia uczęszczała do Prywatnego Gimnazjum Jadwigi Kowalczykówny i Jadwigi Jawurkówny przy ulicy Wiejskiej, które ukończyła uzyskując maturę w 1934 roku.

W tymże roku wstąpiła na Wydział Ogrodniczy warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Podczas okupacji obroniła pracę magisterską p.t. „Płynny owoc produkowany w Polsce i jego ocena mikrobiologiczna i chemiczna ze szczególnym uwzględnieniem witaminy C” i uzyskała tytuł magistra inżyniera w 1940 roku – potwierdzony dyplomem w 1946 roku.

Jej patriotyzm i gotowość służenia Krajowi skierował ją do pracy w ruchu oporu.

Zaangażowana początkowo przy kolportażu prasy podziemnej pod pseudonimem „Elżbieta” w 1941 roku zostaje łączniczką kursów szkolenia sabotażowo-dywersyjnego przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (później AK).

W przeddzień Powstania Warszawskiego przydzielona do sztabu pułkownika „Radosława” jako łączniczka sztabowa bierze udział w walkach na Woli i Starym Mieście. Będąc ranna trafia do szpitala, w którym pozostaje opiekując się ciężko rannymi i nie korzysta z możliwości wyjścia ze Starego Miasta przy ewakuacji szpitala. Tu zostaje powtórnie ranna zawałonym przez bombę stropem, tracąc stopę. Za odwagę i poświęcenie otrzymuje Krzyż Walecznych i krzyż Virtuti Militari.

Po ukończonej wojnie Julia Hrebnicka kieruje swe zainteresowania zawodowe w nieco inną stronę. Osłuchana z problemami geologii podejmuje pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym, gdzie podejmuje badania z dziedziny

T/1/2

palinologii. Prowadzi pionierską pracę w dziedzinie badań palinologicznych trzeciorzędu kierując Pracownią Analizy Sporowo-Pyłkowej, kształcąc jednocześnie młodą kadrę pracowników.

Już w 1952 roku ukazują się jej artykuły z tej dziedziny, a 2 lata później – pierwsze w Polsce większe opracowanie kompleksów sporowo-pyłkowych z oszaru łuku mużakowskiego.

Dalsze badania dotyczą płioceńskich osadów z rejonu warszawskiego i olsztyńskiego, następnie mioceńskich pokładów węgla z rejonu bydgoskiego i poznańskiego. Z rejonu Rogóżna przeprowadza szczegółowe badania palinologiczne, przedstawiając syntetyczne ujęcie stratygrafii, opartej na kompleksach sporowo-pyłkowych dla paleogeńskich i neogeńskich węgli brunatnych. Publikacja ta należała wtedy do najpoważniejszych prac europejskich z tej dziedziny.

Poza tym Julia Hrebnicka wyróżniła nowe formy spor i pyłku, których nazwy związane są na stałe z jej nazwiskiem

W 1954 roku wyszła za mąż za absolwenta Wydziału Ogrodniczego SGGW Aleksandra Rejmana, późniejszego profesora, dziekana i prorektora SGGW.

W 1956 roku gdy urodził się syn Andrzej – Julia Rejmanowa przerwała pracę w Instytucie Geologicznym, pozostawiając po sobie pamięć nie tylko zasłużonego palinologa, ale i człowieka odnoszącego się do wszystkich z serdecznością i życzliwością.

W latach 1964-1969 współpracowała z Profesorem H. Czeczottową (Muzeum Ziemi) badając próbki węgla z Turoszowa.

Długotrwała choroba uniemożliwiła ukończenie tej pracy.

4 lutego 1970 roku los wyznaczył kres jej życia.

Wg Haliny Czeczottowej – „...Była jednym z najwybitniejszych palinologów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

...Odznaczała się przy tym niezwykle łagodnym charakterem, wyrozumiałością, oraz entuzjazmem w pracy...”

(na podstawie archiwów rodzinnych, oraz J.Ranieckiej-Bobrowskiej – „Wspomnienie o Julii Doktorowicz-Hrebnickiej – Rejmanowej” Przegląd Geologiczny nr 11 z 1972 roku)

Spis publikacji:

1952 Badania paleobotaniczne w PIG Geol. Biul. Inf. nr 2

1952 Węgiel brunatny w oświetleniu analizy pyłkowej. Ibidem, nr 3.

1954 Analiza pyłkowa węgla brunatnego z okolic Żar na Dolnym Śląsku, Biul. IG nr 71

1954 Z badań paleobotaniczno-stratygraficznych w Polsce centralnej. Prz. Geol. nr 7

1956 Wiek węgla brunatnego z terenu Babiny na Dolnym Śląsku w świetle analizy pyłkowej. Prace IG t.XV

1956 Z badań mikroflorystycznych węgla brunatnego w Mirosławicach Górnych na Dolnym Śląsku, Ibidem, t. XV

1956 Wzorcowe spektra pyłkowe plioceńskich osadów węglowych, Ibidem t.XV

1959 Niektóre ziarna pyłku rodziny Taxodiaceae w trzeciorzędowym węglu brunatnym, część I i II Kwart geol. nr 3

1960 Pararelizacja pokładów węgla brunatnego województwa bygdoskiego i poznańskiego Biul. IG nr 157

1961 Paleobotaniczne podstawy pararelizacji pokładów węgla brunatnego ze złoża Rogóżno pod Łodzią, cz. I i II Ibidem, nr 158

1964 Palynologiczna charakterystyka najmłodszych pokładów węgla brunatnego złoża Rogóżno, Ibidem, nr 183

ponadto około 40 opracowań naukowych znajdujących się w archiwum Instytutu Geologicznego w Warszawie.



Wydruk z dyskiety przysłanej przez Ewę Kresmowską SVSH
i otrzymane od Krownej Hrebnickiej

Julia Doktorowicz-Hrebnicka Rejmanowa (1915 – 1970)

Julia Doktorowicz-Hrebnicka urodziła się 28 września 1915 roku w Piotrogradzie (obecnie Sankt Petersburg).

Ojcem Julii był Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki, ceniony geolog, absolwent Instytutu Górniczego w Piotrogradzie, a matką Małgorzata Doktorowicz-Hrebnicka z domu Rodziewicz.

Stanisław Hrebnicki rozpoczął jeszcze przed rewolucją 1917r. badania geologiczne na Zakaukaziu i w Mandżurii.

W 1918 roku urodził się brat Julii – Waweczek, a w 1920 roku siostra Halusia – oboje dzieci nie dożyły powrotu do Ojczyzny.

W roku 1922 Hrebniccy przyjechali do Polski osiedlając się na stałe w Warszawie, gdzie Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki otrzymał propozycję pracy w organizującym się przy ulicy Rakowieckiej Państwowym Instytucie Geologicznym.

W 1922 roku urodził się Kazimierz – brat Julii (zginął rozstrzelany przez hitlerowców pod Skierniewicami w 1944 roku).

Julia uczęszczała do Prywatnego Gimnazjum Jadwigi Kowalczykówny i Jadwigi Jawurkówny przy ulicy Wiejskiej, które ukończyła uzyskując maturę w 1934 roku.

W tymże roku wstąpiła na Wydział Ogrodniczy warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Podczas okupacji obroniła pracę magisterską p.t. „Płynny owoc produkowany w Polsce i jego ocena mikrobiologiczna i chemiczna ze szczególnym uwzględnieniem witaminy C” i uzyskała tytuł magistra inżyniera w 1940 roku – potwierdzony dyplomem w 1946 roku.

Jej patriotyzm i gotowość służenia Krajowi skierował ją do pracy w ruchu oporu.

Zaangażowana początkowo przy kolportażu prasy podziemnej pod pseudonimem „Elżbieta” w 1941 roku zostaje łączniczką kursów szkolenia sabotażowo-dywersyjnego przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (później AK).

W przeddzień Powstania Warszawskiego przydzielona do sztabu pułkownika „Radosława” jako łączniczka sztabowa bierze udział w walkach na Woli i Starym Mieście. Będąc ranna trafia do szpitala, w którym pozostaje opiekując się ciężko rannymi i nie korzysta z możliwości wyjścia ze Starego Miasta przy ewakuacji szpitala. Tu zostaje powtórnie ranna zawalonym przez bombę stropem, tracąc stopę. Za odwagę i poświęcenie otrzymuje Krzyż Walecznych i krzyż Virtuti Militari.

Po ukończonej wojnie Julia Hrebnicka kieruje swe zainteresowania zawodowe w nieco inną stronę. Osłuchana z problemami geologii podejmuje pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym, gdzie podejmuje badania z dziedziny

palinologii. Prowadzi pionierską pracę w dziedzinie badań palinologicznych trzeciorzędu kierując Pracownią Analizy Sporowo-Pyłkowej, kształcąc jednocześnie młodą kadrę pracowników.

Już w 1952 roku ukazują się jej artykuły z tej dziedziny, a 2 lata później – pierwsze w Polsce większe opracowanie kompleksów sporowo-pyłkowych z oszaru łuku mużakowskiego.

Dalsze badania dotyczą plioceńskich osadów z rejonu warszawskiego i olsztyńskiego, następnie mioceńskich pokładów węgla z rejonu bydgoskiego i poznańskiego. Z rejonu Rogóżna przeprowadza szczegółowe badania palinologiczne, przedstawiając syntetyczne ujęcie stratygrafii, opartej na kompleksach sporowo-pyłkowych dla paleogeńskich i neogeńskich węgla brunatnych. Publikacja ta należała wtedy do najpoważniejszych prac europejskich z tej dziedziny.

Poza tym Julia Hrebicka wyróżniła nowe formy spor i pyłku, których nazwy związane są na stałe z jej nazwiskiem

W 1954 roku wyszła za mąż za absolwenta Wydziału Ogrodniczego SGGW Aleksandra Rejmana, późniejszego profesora, dziekana i prorektora SGGW.

W 1956 roku gdy urodził się syn Andrzej – Julia Rejmanowa przerwała pracę w Instytucie Geologicznym, pozostawiając po sobie pamięć nie tylko zasłużonego palinologa, ale i człowieka odnoszącego się do wszystkich z serdecznością i życzliwością.

W latach 1964-1969 współpracowała z Profesorem H. Czeczottową (Muzeum Ziemi) badając próbki węgla z Turoszowa.

Długotrwała choroba uniemożliwiła ukończenie tej pracy.

4 lutego 1970 roku los wyznaczył kres jej życia.

Wg Haliny Czeczottowej – „...Była jednym z najwybitniejszych palinologów nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

...Odznaczała się przy tym niezwykle łagodnym charakterem, wyrozumiałością, oraz entuzjazmem w pracy...”

(na podstawie archiwów rodzinnych, oraz J.Ranieckiej-Bobrowskiej – „Wspomnienie o Julii Doktorowicz-Hrebickiej – Rejmanowej” Przegląd Geologiczny nr 11 z 1972 roku)

Spis publikacji:

1952 Badania paleobotaniczne w PIG Geol. Biul. Inf. nr 2

1952 Węgiel brunatny w oświetleniu analizy pyłkowej. Ibidem, nr 3.

1954 Analiza pyłkowa węgla brunatnego z okolic Żar na Dolnym Śląsku, Biul. IG nr 71

1954 Z badań paleobotaniczno-stratygraficznych w Polsce centralnej. Prz. Geol. nr 7

1956 Wiek węgla brunatnego z terenu Babiny na Dolnym Śląsku w świetle analizy pyłkowej. Prace IG t.XV

1956 Z badań mikroflorystycznych węgla brunatnego w Mirosławicach Górnych na Dolnym Śląsku, Ibidem, t. XV

1956 Wzorcowe spektra pyłkowe plioceńskich osadów węglowych, Ibidem t.XV

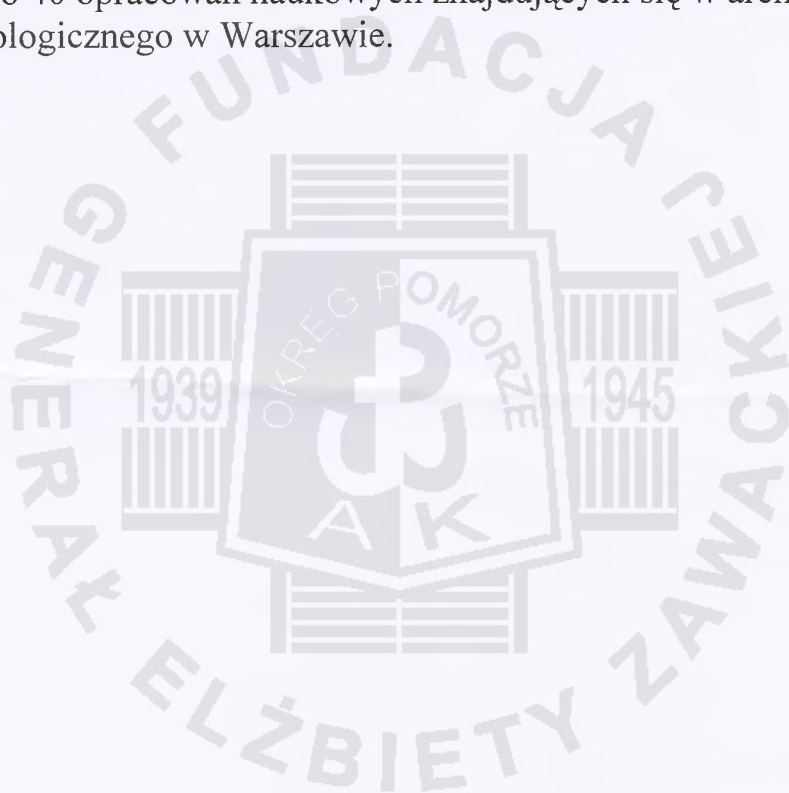
1959 Niektóre ziarna pyłku rodziny Taxodiaceae w trzeciorzędowym węglu brunatnym, część I i II Kwart geol. nr 3

1960 Pararelizacja pokładów węgla brunatnego województwa bygdoskiego i poznańskiego Biul. IG nr 157

1961 Paleobotaniczne podstawy pararelizacji pokładów węgla brunatnego ze złoża Rogóżno pod Łodzią, cz. I i II Ibidem, nr 158

1964 Palynologiczna charakterystyka najmłodszych pokładów węgla brunatnego złoża Rogóżno, Ibidem, nr 183

ponadto około 40 opracowań naukowych znajdujących się w archiwum Instytutu Geologicznego w Warszawie.



Julia Rejman z d. Doktorowicz-Hrebnicka

Córka Stanisława. Urodziła się 28 września 1915 r. w Petersburgu.

W Armii Krajowej używała ps. „Elżbieta”.

W Powstaniu Warszawskim łączniczka sztabu Zgrupowania „Radosław”. 25 sierpnia została ranna. Po wyleczeniu służyła jako sanitariuszka. Ponownie ranna 2 września w zbombardowanym szpitalu powstańczym przy ul. Miodowej 23 (amputacja lewej nogi).

Odznaczona Virtuti Militari V klasy rozkazem Dowódcy Armii Krajowej nr 512 z 2 października 1944 r. na wniosek płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” wykonany w miejscu postoju 2 października 1944 r. W uzasadnieniu napisał: *„Elżbieta” w konspiracji od 1940 r. w dziale łączności i kolportażu. W Powstaniu łączniczka Grupy „Radosław”. Na Starym Mieście wyróżniła się odwagą osobistą wynosząc w czasie natarcia w dniu 11 sierpnia 3 ciężko rannych i zaległych między liniami ogniowymi. Przy opuszczaniu Starego Miasta została razem z dr [nieczytelne-MS] ochotniczo w szpitalu w celu pielęgnowania rannych, pomimo pełnej świadomości, że Niemcy mordują pozostałych. Ten czyn wybitnej odwagi i wzorowego koleżeństwa żołnierskiego zasługuje na Virtuti Militari.”*

Nadanie zostało zweryfikowane w Londynie 12 października 1965 r. z nr. k. 13003 (jako ppor. Julii Doktorowicz-Hrebnickiej).

Wcześniej, bo 27 sierpnia 1965 r. nadanie to zostało zweryfikowane przez Główną Komisję Weryfikacji Odznaczeń przy Zarządzie Głównym ZBoWiD.

Źródła:

DW UdsKiOR, Dokumenty odznaczeniowo-awansowe Armii Krajowej, t. 21, s. 16; Wykaz nr 8 GKWO ZG ZBoWiD z 31 grudnia 1965 r., poz. 85; Spis VLondyn, s. 38; WIEPW, t. 4, s. 110.

ΣΣ II
D. W.
Biogram oprac. przez E2 i D. W. do III tomu „Stożki” czy „Kobiet” w I tomie, got. 31 2007 r.
Komp. D. W. I/15

REJMAN Julia z d. **DOKTOROWICZ-HREBNICKA** (1915-1970), od 1940 żołnierz ZWZ-~~AK~~ w Warszawie początkowo jako kolporterka prasy podziemnej a od 1941 jako „Elżbieta” łączniczka kursów szkolenia sabotażowo-dywerysyjnego organizowanych przy KG ZWZ-AK. W Powstaniu łączniczka sztabowa Zgrupowania „Radosław”, ranna; po wojnie palinolog w Państwowym Instytucie Geologicznym

Julia Doktorowicz-Hrebnicka urodziła się 28 IX 1915 w Petersburgu w rodzinie geologa Stanisława Doktorowicz-Hrebnickiego i Małgorzaty z d. Rodziewicz. Miała trójkę rodzeństwa. W roku 1922 Hrebniccy przyjechali do Polski osiedlając się na stałe w Warszawie. Tam Julia ukończyła w 1934 Prywatne Gimnazjum Jadwigi Kowalczykówny po czym podjęła studia na Wydziale Ogrodniczym SGGW, gdzie w 1940 uzyskała magisterium, potwierdzone dyplomem w 1946.

Służbę w ZWZ podjęła w 1940 jako kolporterka prasy podziemnej – „Biuletynu Informacyjnego”, „Wiadomości Polskich”, „Żołnierza Polskiego”, „Insurekcji” i innych materiałów wydawanych przez Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze. Od 1941 pełniła jako „Elżbieta” niebezpieczną funkcję jednej z 12 łączniczek kursów szkolenia sabotażowo-dywerysyjnego przy Związku Odwetu KG ZWZ-AK. Kursy te, obejmujące szkolenie w zakresie materiałów wybuchowych, chemicznych środków walki, odczytywania map, wymagały ciągłej opieki nad sprawnym i bezpiecznym przebiegiem szkolenia i ustawicznego przenoszenia materiałów szkoleniowych. Jako „dyżurna” przyjmowała do wciąż zmienianych lokali grupy słuchaczy, wpuszczała ich oraz wykładowców do mieszkania, po dostarczeniu pomocy szkoleniowych – różnych rodzajów broni, map, instrukcji, zadań taktycznych, próbek materiałów wybuchowych, lontów, spłonek, chemicznych środków walki, zapalników, min itp., stała ciągle na straży by ktoś niepowołany nie zakłócił szkolenia.

W Powstaniu została przydzielona do sztabu Zgrupowanie „Radosława” jako łączniczka sztabowa; utrzymywała łączność między Dowódcą a jego żołnierzami walczącymi w pierwszej linii na Woli, potem na Starym Mieście. S. Tyski *Obowiązki swe wypełniała nadal z zapalem, nieustraszoną odwagą, a ponadto jak zwykle z charakterystyczną dla niej pogodą ducha i optymizmem. Często widywano ją szybko przemykającą wśród gwizdzących kul i rozrywających się granatów. Zawsze pełna osobistego uroku i radości życia sprawnie doręczała rozkazy i meldunki.* Ranna 25 sierpnia, została przeniesiona do szpitala powstańczego przy ul. Miodowej, a po podleczeniu pozostała tam opiekując się ciężko rannymi. Nie dołączyła do ewakuującego się ze Starego Miasta szpitala. Powtórnie ranna 2

września zawalonym przez bombę stropem, który zmiądzzył jej stopę. Przybyli żołnierze Wehrmachtu wyjątkowo oszczędzili rannych powstańców dzięki relacji znajdujących się w szpitalu rannych jeńców niemieckich, zaświadczających dobre traktowanie ich przez polskich lekarzy. Ewakuowana do szpitala RGO w Milanówku, gdzie amputowano jej stopę.

Ppor. Julia Rejman Rozkazem Dowódcy AK Nr 512 z 2 X 1944 *za wyróżniające się męstwo w służbie bojowej w okresie konspiracji i walkach Powstania Warszawskiego* została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Odtworzony wniosek odznaczeniowy podpisany 4 IV 1965 przez płk J. Mazurkiewicza podaje w uzasadnieniu: *...Na Starym Mieście wyróżniła się odwagą osobistą wynosząc w czasie natarcia w dniu 11 sierpnia 3 ciężko rannych i zaległych między liniami ogniowymi. Przy opuszczaniu Starego Miasta została [...] ochotniczo w szpitalu w celu pielęgnowania rannych, pomimo pełnej świadomości, że Niemcy mordują pozostałych. Ten czyn wybitnej odwagi i wzorowego koleżeństwa żołnierskiego zasługuje na Virtuti Militari.* Nadanie zostało zweryfikowane 27 VIII 1965 przez GKWO przy ZG ZBoWiD z nr. zaświadczenia DK-4441/W oraz 12 X 1965 przez Kapitułę Londyńską z nr. Krzyża 13003. Była także odznaczona KW i KAK.

2

Po wojnie Julia Hrebicka podjęła pracę w Państwowym Instytucie Geologicznym, zajmując się tam badaniami z dziedziny palinologii; jako pionierka tych badań kierowała Pracownią Analizy Sporowo-Pyłkowej, kształcąc jednocześnie młodą kadrę pracowników. W 1954 wyszła za mąż za Aleksandra Rejmana. Po urodzeniu w 1956 syna Andrzeja przerwała pracę zawodową. W latach 1964-1969 współpracowała z prof. H. Czeczottową z Muzeum Ziemi badającą próbki węgla z Turoszowa, była jednym z najwybitniejszych palinologów. Długotrwała, nieuleczalna choroba uniemożliwiła ukończenie tej pracy. Zmarła 4 II 1970.

?

✓

Ojciec Julii, Stanisław Doktorowicz-Hrebicki, przed rewolucją 1917 prowadził badania geologiczne na Zakaukaziu i w Mandżurii, od 1922 był pracownikiem Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Dwoje rodzeństwa zmarło przed 1922. Młodszy brat Kazimierz (1922-1944), żołnierz AK W-wa, uczestnik Powstania, rozstrzelany przez Niemców po wyjściu z Warszawy koło wsi Miedniewice pod Skierniewicami. Mąż Aleksander Rejman, absolwent Wydziału Ogrodniczego SGGW, później profesor, dziekan i prorektor SGGW.

APAK, T. 3646/WSK (tamże opracowanie E. Krasnowolskiej); DW UdsKiOR, Dokumenty odznaczeniowo-awansowe Armii Krajowej, t. 21, s. 16; Wykaz nr 8 GKWO ZG ZBoWiD z 31 XII 1965, poz. 85; Spis VM Londyn, s. 38; SPP Londyn, TP 1;

11/7

Raniecka-Bobrowska J., *Wspomnienie o Julii Doktorowicz-Hrebnickiej-Rejmanowej*, Przegląd Geologiczny 1972, nr 11; Rejman A., *Julia Hrebnicka-Rejmanowa*, Gazeta Wyborcza 11 II 2000, tenże, *Żołnierz AK. Wspomnienie. Julia Hrebnicka-Rejman*, Gazeta Morska, dodatek do Gazety Wyborczej, 2 VIII 2000, s. 8; Tyski S., *Nasza Elżbieta*, Stolica 1973, nr 39, s. 15; Wesołowski, *Order VM...*, s. 547, 727; *WIEPW*, t. 4, s. 110.



II Materiały uzupełniające relację

- J. Ranięcka-Bobrowska, Wspomnienie o mgr Julii Doktorównie z Hrebnickiej Rejmanowej, „Przegląd Geologiczny 1972 | 11, kopia, k. 1, s. 1.
- S. Tyski, Nasza Elżbietka, „Stolica“ 1973 / nr 39, kopia, k. 1, s. 2
- A. Rejman, Julia Hrebnicka-Rejmanowa, „Gazeta Wyborcza“ 11.02.2000, k. 1, s. 3 oraz druki egz.



Na tle niewątpliwie dużego dorobku VIII Zjazdu Balneoklimatycznego dziwić może skąpość tematyki hydrogeologicznej, traktowanej niezależnie lub w powiązaniu z balneotechniką.

C. Kolago

WSPOMNIENIE O MGR JULII DOKTOROWICZ- HREBNICKIEJ REJMANOWEJ

W lutym bieżącego roku minęły dwa lata od śmierci mgr inż. J. z Doktorowicz-Hrebnickich Rejmanowej, której dorobek naukowy związany z dziesięcioletnim okresem pracy w Instytucie Geologicznym jest wyjątkowo duży i ważny. Jej prace dały podwaliny pod szeroko dziś u nas rozwinięte badania palinologiczno-stratygraficzne osadów brunatnowęglowych trzeciorzędu polskiego.



J. Doktorowicz-Hrebnicka, córka cenionego geologa, urodziła się 28 września 1915 r. w Piotrogradzie. Po ukończeniu gimnazjum J. Kowalczykówny w Warszawie wstąpiła na wydział ogrodniczy SGGW. W czasie okupacji uzyskała dyplom inżyniera ogrodnika.

Jej patriotyzm i gotowość służenia krajowi skierował ją do pracy w ruchu oporu. Zaangażowana początkowo przy kolportażu prasy podziemnej pod pseudonimem „Elżbieta” w 1941 r. zostaje łączniczką kursów szkolenia sabotażowo-dywerysyjnego przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (później AK). W przeddzień powstania przydzielona do sztabu płk. „Radosława” jako łączniczka sztabu bierze udział w walkach na Woli i Starym Mieście. Będąc ranna trafia do szpitala, w którym pozostaje opiekując się ciężko rannymi i nie korzystając z możliwości wyjścia ze Starego Miasta przy ewakuacji szpitala. Tu zostaje powtórnie ranna zawałonym przez bombę stropem, tracąc nogę. Za odwagę i poświęcenie otrzymuje Krzyż Walecznych i Virtuti Militari.

Po skończonej wojnie Julia Doktorowicz-Hrebnicka uzyskuje dy-

plom magistra nauk geotechnicznych. Osluchanie się z problemami geologiczno-stratygraficznymi w domu rodzinnym kieruje jej zainteresowaniem w inną stronę. Po rozpoczęciu pracy w Państwowym Instytucie Geologicznym w 1946 r. w szybkim czasie opanowuje analizę sporowo-pyłkową i poświęca się rozwiązywaniu problemów związanych ze stratygrafią węgla brunatnego na podstawie tej metody.

Już w 1952 r. ukazują się jej artykuły z tej dziedziny badań, a w 2 lata później — pierwsze w Polsce większe opracowanie kompleksów sporowo-pyłkowych z obszaru łuku mużakowskiego. Prowadzi w Instytucie Geologicznym pionierską pracę na stanowisku kierowniczkę Pracowni Analizy Sporowo-Pyłkowej w dziedzinie badań palinologicznych trzeciorzędu, kształcąc jednocześnie młodą kadre pracowników. Dalsze badania dotyczą plioceńskich osadów z rejonu warszawskiego i olsztyńskiego, następnie miocenijskich pokładów węgla z rejonu bydgoskiego i poznańskiego. Z rejonu Rogóżna mgr J. Doktorowicz-Hrebnicka przeprowadziła szczegółowe badania palinologiczne, przedstawiając syntetyczne ujęcie stratygrafii, opartej na kompleksach sporowo-pyłkowych dla paleogeńskich i neogeńskich węgli brunatnych. Publikacja ta należy do najpoważniejszych prac europejskich z tej dziedziny.

Poza tym dorobkiem naukowym mgr J. Doktorowicz-Hrebnickiej jest m.in. wyróżnienie nowych form spor i pyłku, których nazwy związane są na stałe z jej nazwiskiem. Pracowała w Instytucie Geologicznym do 1956 r., gdzie pozostawiła po sobie pamięć nie tylko zasłużonego palinologa, ale i człowieka, odnoszącego się do wszystkich z serdeczną koleżeńskością. W latach 1964—1969 współpracowała z prof. H. Czechtową w Muzeum Ziemi przy badaniu metodą analizy sporowo-pyłkowej węgla z Turossowa. Długotrwała choroba uniemożliwiła zakończenie tej pracy. Dnia 4 lutego 1970 r. los wyznaczył kres jej życia. Nauka poniosła dużą stratę. Świadczą o tym m.in. słowa prof. H. Czechtowej: „Była jednym z najwybitniejszych palinologów nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Poza tym podkreślić należy, że odznaczała się niezwykle łagodnym charakterem, wyrozumiałością oraz niesłychanym entuzjazmem w pracy”.

Ten entuzjazm cechował ją w każdej dziedzinie życia, czy to była służba Ojczyźnie w mrocznym okresie okupacji, czy później służba nauce polskiej.

Spis publikacji:

- 1952a Badania paleobotaniczne w PIG. Geol. Biul. Inf. nr 2.
- 1952b Węgiel brunatny w oświetleniu analizy pyłkowej. Ibidem, nr 3.

- 1954a Analiza pyłkowa węgla brunatnego z okolic Żar na Dolnym Śląsku. Biul. Inst. Geol., nr 71.
- 1954b Z badań paleobotaniczno-stratygraficznych w Polsce centralnej. Prz. geol., nr 7.
- 1956a Wiek węgla brunatnego z terenu Babiny na Dolnym Śląsku w świetle analizy pyłkowej. Prace Inst. Geol. t. XV.
- 1956b Z badań mikroflorystycznych węgla brunatnego w Mirosławicach Górnych na Dolnym Śląsku. Ibidem, t. XV.
- 1956c Wzorcowe spektra pyłkowe plioceńskich osadów węglonośnych. Ibidem, t. XV.
- 1959 Niektóre ziarna pyłku rodziny *Taxodiaceae* w trzeciorzędowym węglu brunatnym. Część I i II. Kwart. geol., nr 3.
- 1960 Paralelizacja pokładów węgla brunatnego województwa bydgoskiego i poznańskiego. Biul. Inst. Geol., nr 157.
- 1961 Paleobotaniczne podstawy paralelizacji pokładów węgla brunatnego ze złoża Rogóżno pod Łodzią. Część I i II. Ibidem, nr 158.
- 1964 Palynologiczna charakterystyka najmłodszych pokładów węgla brunatnego złoża Rogóżno. Ibidem, nr 183.

oraz około 40 opracowań naukowych znajdujących się w Archiwum Instytutu Geologicznego w Warszawie.

J. Raniecka-Bobrowska

JERZY DICKMAN

W dniu 27 III 1972 r. zmarł nagle w trakcie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 72 lat, nestor odlewnictwa polskiego, mgr inż. Jerzy Dickman, zasłużony w opracowywaniu technologii polskich surowców odlewniczych i w przejmowaniu tych surowców mineralnych przez polskie odlewnictwo. J. Dickman, będąc w latach 1928—1931 asystentem prof. dr inż. K. Gierdziejewskiego, kierownika Zakładu Odlewnictwa Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, współpracował z nim przy napisaniu i wydaniu, do dziś aktualnego „Kursu odlewnictwa”. W książce tej i w następnych publikacjach wykazywał, jak wiele polskie odlewnictwo metali może zyskiwać na stosowaniu odpowiednio opracowanych polskich surowców mineralnych. Przez wiele lat był wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Odlewnictwa.

Obszór działalności naukowej J. Dickmana prowadził, nieustannie modernizując, wiele przemysłowych zakładów odlewniczych w Ostrowcu Świętokrzyskim, Poznaniu, Warszawie. Powierzano mu wysoce odpowiedzialne stanowiska w administracji przemysłowej. Był dyrektorem departamentu w Minister-

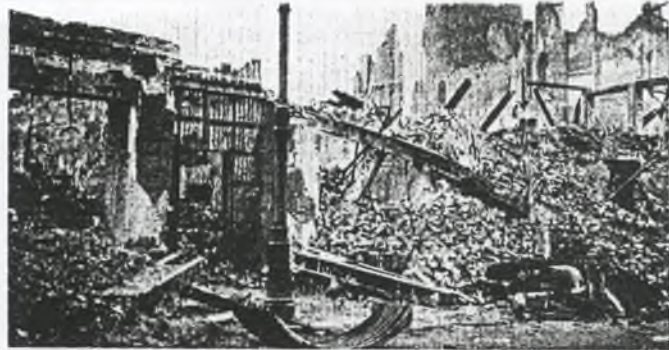
NASZA ELŻBIETKA

stawała się coraz bardziej krytyczna. Dowództwo zdecydowało ewakuację wojska kanałami do Śródmieścia.

W szpitalu odwiedzał „Elżbietkę” i opiekował się nią pewien oficer, którego poznała i z którym zaprzyjaźniła się. Stan jej zdrowia był już na tyle dobry, że przejście kanałami do Śródmieścia zarysowało się całkowicie realnie. Tym bardziej, że ów oficer zaofiarował jej swą pomoc. Przez cały dzień trwał w szpitalu ogromne podniecenie. Wybierano z sal rannych, którzy nadawali się do przejścia kanałami. Wiczcorem 1 września 1944 roku grupa rannych wraz z większością personelu szpitalnego udała się pod wąż. W podziemiach szpitala z przebywających tam około 130 chorych pozostało 76 ciężiej rannych.

Nastrój ewakuacji udzielił się także „Elżbietce”. Szykowała się do opuszczenia szpitala. Wtem usłyszała zwrócone pod jej adresem pytanie jednej z ciężiej rannych koleżanek „Czy i ty także nas opuszczasz?”. W jednej chwili „Elżbietka” uświadamia sobie w pełni moralną stronę tego zagadnienia. Postanawia pozostać z rannymi. Nie pomogły prośby i nalegania gotowego do drogi oficera.

Następnego ranka samoloty niemieckie zrzuciły na szpital około 8 bomb, które zawałyły stropy w części szpitala, po-



Tyle pozostało po Powstaniu z domu przy ul. Miodowej 23, w którym mieścił się szpital powstańczy

4/2

wodując dotkliwe straty w ludziach. Byli zabici i ranni. „Elżbietka” i „Rysia”, koleżanki z pracy konspiracyjnej, obie łączniczki sztabowe ppłk. Radosława, leżące na jednym pościu zostały zasypane. Odłam zawałonego stropu zmiażdżył im stopy, jednej — prawą, drugiej — lewą...

Po ewakuacji rannych do prowizorycznego szpitala PCK — RGO w Milanówku, „Elżbietce” i „Rysi” trzeba było amputować zmiażdżone stopy...

Nie zapomnę dnia, kiedy po natrafieniu na ślad „Elżbietki” w Milanówku, odwiedziłem ją w szpitalu. Było to 15 października 1944. r. W olbrzymiej sali, na slennikach rozpostartych na ziemi, leżało kilkadziesiąt okaleczonych dziewcząt. Wśród nich „Elżbietka”, blada jak papier.

Dowództwo przyznało jej Krzyż Virtuti Militari za męstwo na polu walki.

„Elżbietkę” nurtowała wewnętrzna rozterka — czy pozostając z rannymi w szpitalu postąpiła słusznie? Czy nie należało raczej przedzierać się do Śródmieścia, aby dalej walczyć? Czy pozostanie w szpitalu nie może być poczytane za dezerację przepłaconą kalectwem, na które naraziła się z irracjonalnych względów. Zapewniłem ją, że zgodnie z sumieniem inaczej postąpić nie mogła.

Mijały lata. Julia zaangażowała swe siły w pracę naukową, wyszła za mąż, za profesora SGGW — Aleksandra Rejmana, doczekała się upragnionego dziecka, odchowiała synka...

Po upływie ćwierci wieku, kiedy nieuleczalna choroba niszczyła jej życie, Julcia, czując zbliżającą się kres, wyraziła pragnienie, aby włożono do jej trumny wojenne odznaczenia bojowe. Umarła w 1970 roku.

STANISŁAW TYSKI

Początkowego okresu pracy konspiracyjnej Julii Hrebnickiej nie znam. Wiem tylko, że zaangażowana była przy kolportażu prasy podziemnej, drukowanej przez Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze — „TWZW”: „Biuletyn Informacyjny”, „Wiadomości Polskie”, „Żołnierz Polski”, „Insurekcja”.

Julia, z chwilą uzyskania zgody na przeniesienie się z „kolportażu” do „dywersji”, przyjęła pseudonim „Elżbieta”. Weszła do grona 12 łączniczek, zwanych także „dyżurnymi kursów”, lub też pieszczołliwie — „jędzami”. Dwie grupy dyżurnych, po 6 osób w każdej, pracowały niezależnie. Dla zwiększenia bezpieczeństwa, grupy te nie utrzymywały ze sobą ściślejszych kontaktów. Do obowiązków dyżurnej należała opieka nad sprawnym i bezpiecznym przebiegiem całego kursu. A więc przede wszystkim dyżurna przejmowała skierowaną przez organizację grupę słuchaczy, pełniła „honory Pani Domu” w każdym z wyznaczonych na kurs lokali — wpuszczała do mieszkania słuchaczy i wykładowców, obecna była przez cały czas trwania zajęć, dostarczała od-

Ten typ zajęć konspiracyjnych, bardzo mobilizujący — odpowiadał „Elżbiecie” — umiejaczej zachować rozważę i przytomność umysłu w każdej sytuacji.

Z górą przez 3 lata pracowałem z „Elżbietką”. Zawsze wykazywała zapał, wiarę w celowość prowadzonej pracy, pełne zdyscyplinowanie i stałą gotowość pomocy innym. Praca w „szkole” zespałała obucjących z sobą ludzi trwałą, mocną więzią. To nic, że nie zaliśmy na ogół swoich nazwisk, adresów. Słowa znanej, okupacyjnej piosenki „Nie taka to straszna jest ze śmiercią gra” wyrosły z niezapomnianej atmosfery tamtych dni, niesionych ponurą grozą, ale prawem kontrastu i psychicznej samoobrony raz po raz błyskawicę racą humoru, fajerwerkami świetnego dowcipu.

W miarę upływu czasu, wobec zbliżającego się końca wojny i przewidywanego jawnego, zbrojnego zrywu narodu, „Elżbietka” wyrażała pragnienie czynnego uczestnictwa w jawnej, zbrojnej walce. Spełniło się ono dopiero w przeddzień wybuchu Powstania, kiedy zakończyła się moja bezpośrednia współpraca z „Elżbietką”.

W Powstaniu Warszawskim pełniła „Elżbieta” funkcję łączniczki sztabowej ppłk. Radosława, utrzymując łączność między nim a jego żołnierzami, walczącymi w pierwszej linii bojowej, najpierw na Woli, potem na Starym Mieście. Były to doborowe, harcerskie oddziały powstańcze. Wielu żołnierzy znała „Elżbieta” z okresu szkolenia dywersyjnego. Obowiązki swe wypełniała nadal z zapalem i nieustraszoną odwagą, a ponadto jak zwykle, z charakterystyczną dla niej pogodą ducha i optymizmem. Często widywano ją szybko przemijającą wśród gwizdających kul i rozrywających się granatów. Zawsze pełna osobistego uroku i radości życia i odbierała meldunki.

Wyodróżniono ją wedy zaszczytnym żołnierskim odznaczeniem — Krzyżem Walecznych.

W czasie walk na Starym Mieście, w bliżej nieznanym mi dniu — „Elżbietka” została ranna, ugodzona odłamkami granatów w głowę i w pierś. Przeniesiono ją do szpitala powstańczego przy ul. Miodowej Nr 23. Rany na szczęście okazały się niegroźne. Po kilku dniach, czując się już rekonwalescentką, samorzutnie włączyła się do pomocy służbie sanitarnej, której wówczas, wobec coraz to liczniejszego napływu rannych, stała brakowało.

Tymczasem na Starym Mieście sytuacja powstańców



Stan robót

Prace przy wznoszeniu murów Zamku przebiegały zgodnie z planami. Pod koniec br. i wszystkie ściany gmachów wraz ze stropami zostaną wybudowane. Prace koncentrują się w części sakralnej (oraz północnej) — od bramy senatorskiej do Pałacu Ślubów. Trwa umrurowywanie fragmentu ściany z oknem (pokój Zeromskiego. Jest to operacja wymagająca precyzji, gdyż zrujnowana ściana odchyliła się, od pionu o 25 cm. Na skrzydle południowym pracownicy „Mostostal” montują konstrukcję dachu, a w końcu młsiąc przystąpią do montażu w części frontowej, od placu Zamkowego. Dach części gotyckiej — Domu Wielkiego jeszcze we wrześniu zaczną

się pokrywać dachówką holenderską.

Projekty konstrukcji stalowych dostarcza „Mostostal” z Zabrza (część bezinteresowne), wykonawcą są Zakłady Wytwórcze „Mostostalu” w Rudniku.

Dochód z meczu

Mecz dwóch ligowych warszawskich drużyn Legii i Gwardii, rozegrany z inicjatywą Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, przyniósł dochód 150 tys. zł, które przekazano na fundusz odbudowy Zamku. Zwycięska drużyna Gwardii (0:1) otrzymała od TPW „Puchar Zamku Królewskiego”.

Wpłaty zbiorowe

Z zagranicy — Agro Palcommerce, Wiedeń — 5000 szyl.; Związek Polaków w Niemczech — Oddz. Kaisersbatern — 100 marek zach.; za pośrednictwem ambasady PRL w NRF — Klub Motorowy „Vistula” w Kaisersbatern — 200 marek zach.; Związek Polaków „Zgoda” Gromada Esslingen — 577,10 marek zach. Konsulat Generalny PRL w Chicago przekazał 2990,40 dol. pochodzących ze składek indywidualnych ofiarodawców.

Z kraju — Tow. Przyjaciół Warszawy Oddz. Centrum od 44 ofiarodawców — 31 525,17 zł; od stolarzy swarzędzkich

— składki rzemieślników — 17 312 zł; Izba Rzemieślnicza w Krakowie ze składek — 40 560,50 zł; Spół. Inwalidów w Krakowie — 50 000 zł; z nadwyżek budz.; dzieci z Kołpól Letniej Fabryki Mebli w Leszczku — 250 zł; młodzież Szkoły Podstawowej w Woli Sławskiej — 1136 zł; Rada Klubu „Senior” w Rawie Maz. — 585 zł; młodzież Kolonii Letniej Fabryki Mebli — Bielsko-Biala — 250 zł za zbiorke runa leśnego; pracownicy Rolniczej Spół. Produkcyjnej w Szklarskiej Porębie Dolnej — 1582 zł; Ochotnicy Hufiec Pracy Liceum Medycznego w Białymstoku — 470 zł; pracownicy fizyczni z budowy Elektrowni Dolna Odra (pow. Gryfino) kolejna składka — (870 zł); Wzajem. Przedsięb. Handlu Spożywczego w Lublinie — jako kolejny dar pracowników — 1624 zł. I

Na konto krajowe PKO do 15 września wpłynęło 314 640 516,76 zł; na konto dewizowe Banku PeKaO do 15 września — 372 865,52 dol.

Numery kont

Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie PKO I Oddział Warszawa — 1-9-122-122. Opieczętowane konto dewizowe Banku PeKaO Nr E-100 700.



Julia Doktorowicz Hrebnicka

powiednie pomoce szkoleniowe, jak mapy, instrukcje, zadania taktyczne; próbki materiałów wybuchowych, lonty, splonki, chemiczne środki walki, zapalniki, miny itp. Ponadto dyżurna dbała, aby jakiś niepowołany gość czy interesant nie zakłócił szkolenia, a w razie zagrożenia — do niej należało podjęcie odpowiedniej, zabezpieczającej decyzji.

REDAKCJA: ul. Marszałkowska 8, 00-590 Warszawa, tel. centrali 21-50-58. Redaktor Naczelny: Leszek Wyszacki, WYDAWCA: Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiejska 12, 00-450 Warszawa, tel. 28-24-11. WABUNKI PRENUMERATY: krajowa — dla czytelników indywidualnych — przez urzędy pocztowe oraz listonoszy. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty: kwartalnie 39 — zł, półrocznie 78 — zł, rocznie 158 — zł. Wszystkie Instytucje państwowe i społeczne w kraju mogą zamawiać prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem miejscowych Oddziałów i Delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Prenumerata za granicę — przez ESW „Prasa-Książka-Ruch”, Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, ul. Wronia 23, 00-840 Warszawa, tel. 20-46-88, Konto PKO Nr 1-6-100024 o 40 proc. drożej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdeaktualizowanych, na uprzednie, pisemne zamówienie prowadzi RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa. Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca.

DRUK: Zakłady Wkleśdrukowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Okopowa 58/72, 01-042 Warszawa.

„Stolica” 1973, nr 39, s. 15

Julia Hrebnicka- -Rejmanowa

WSPOMNIENIE. W 30. rocznicę śmierci

Z Julią Hrebnicką studiowałem w SGGW na Wydziale Ogrodniczym w latach 1934-39. Jako koleżanka była zawsze serdeczna, uśmiechnięta, gotowa do pomocy i poświęceń. Pracę maderską wykonywała w Katedrze Przemysłu Rolnego u prof. Wacława Dąbrowskiego, gdzie również i ja wykonywałem pracę. Szkolenie przygotowawcze organizował i prowadził dr Eugeniusz Pijanowski, późniejszy profesor SGGW. Egzamin maderski zdałem jeszcze przed wybuchem wojny i zamieszkałem w Skierniewicach, po mianowaniu na asystenta w Katedrze Sadownictwa. Julia nadal mieszkała w Warszawie z rodzicami i kończyła pracę dyplomową. Wybuch wojny w 1939 r. na pewien czas przerwał nasze kontakty.



Julia i Jej brat Kazimierz zostali żołnierzami Armii Krajowej. Julia kolportowała prasę podziemną – był to głównie „Biuletyn Informacyjny” i materiały wydawane przez Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze. Później z kolportażu została przeniesiona do dywersji i przyjęła pseudonim „Elżbieta”. Została łączniczką kursów szkolenia sabotażowo-dywersyjnego przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (później AK). Kursy obejmowały szkolenie w zakresie materiałów wybuchowych, chemicznych środków walki, odczytywanie map itd. Podobnie jak na studiach, będąc uczestniczką kursów, Julia wykazywała pełne zdyscyplinowanie i stałą gotowość do pomocy innym. Praca „na kursach” łączyła uczestników i umacniała wolę walki z okupantem.

W Powstaniu Warszawskim Julia pełniła ważną funkcję łączniczki sztabowej plk. „Radosława”, pomagając w utrzymaniu łączności między nim a żołnierzami walczącymi na Woli, potem także na Starym Mieście. Wypełniała obowiązki z pogodą ducha i jak zawsze z dużym optymizmem. Sprawnie odbierała meldunki i przekazywała rozkazy. Świadkowie opowiadali, że często widywano Ją wśród kul i rozrywających się granatów. W czasie walk na Starym Mieście Julia została ranna i umieszczona w szpitalu powstańcym na Miodowej 23. Kiedy Jej stan poprawił się, a sytuacja na Starym Mieście stawała się coraz bardziej krytyczna, namawiano Ją, by przeszła kanałami do Śródmieścia. Nie chciała jednak opuścić swoich rannych współtowarzyszy broni. Została. W pierwszych dniach września szpital został zbombardowany, Julia wraz z koleżanką Rysią zostały przywalone stropem. Odlam stropu zmiął stopy obu łączniczek. Przybyli żołnierze Wehrmachtu oszczędzili rannych powstańców dzięki relacji znajdujących się w szpitalu jeńców niemieckich, którzy zaświadczyli o dobrym traktowaniu przez polskich lekarzy.

Po ewakuacji rannych do prowizorycznego szpitala PCK prowadzonego przez RGO w Milanówku trzeba było „Elżbiecie” i Rysi amputować stopy. Za męstwo na polu walki obie otrzymały krzyże *Virtuti Militari*, a Julia za walki na Starym Mieście – Krzyż *Walecznych*. Już w Milanówku Julia zaczęła poszukiwać rodziców i brata. Okazało się, że brat również walczył w Powstaniu – na Sielcach, a kiedy jego oddział został rozwiązany, wyszedł z Warszawy. Zatrzymany przez żandarmerię niemiecką, nie mając kenkart, zo-

ków i umacniała wolę walki z okupantem.

W Powstaniu Warszawskim Julcia pełniła ważną funkcję łączniczki sztabowej plk. „Radosława”, pomagając w utrzymaniu łączności między nim a żołnierzami walczącymi na Woli, potem także na Starym Mieście. Wypełniała obowiązki z pogodą ducha i jak zawsze z dużym optymizmem. Sprawnie odbierała meldunki i przekazywała rozkazy. Świadkowie opowiadali, że często widywano Ją wśród kul i rozrywających się granatów. W czasie walk na Starym Mieście Julcia została ranna i umieszczona w szpitalu powstańczym na Miodowej 23. Kiedy Jej stan poprawił się, a sytuacja na Starym Mieście stawała się coraz bardziej krytyczna, namawiano Ją, by przeszła kanałami do Śródmieścia. Nie chciała jednak opuścić swoich rannych współtowarzyszy broni. Została. W pierwszych dniach września szpital został zbombardowany, Julcia wraz z koleżanką Rysią zostały przywalone stropem. Odłam stropu zmiął stopy obu łączniczek. Przybyli żołnierze Wehrmachtu oszczędzili rannych powstańców dzięki relacji znajdujących się w szpitalu jeńców niemieckich, którzy zaświadczyli o dobrym traktowaniu przez polskich lekarzy.

Po ewakuacji rannych do prowizorycznego szpitala PCK prowadzonego przez RGO w Milanówku trzeba było „Elżbiecie” i Rysi amputować stopy. Za męstwo na polu walki obie otrzymały krzyże *Virtuti Militari*, a Julcia za walki na Starym Mieście – Krzyż Walecznych. Już w Milanówku Julcia zaczęła poszukiwać rodziców i brata. Okazało się, że brat również walczył w Powstaniu – na Sielcach, a kiedy jego oddział został rozwiązany, wyszedł z Warszawy. Zatrzymany przez żandarmerię niemiecką, nie mając kenkart, został zastrzelony wraz z nieznanym towarzyszem broni koło wsi Miedniewice pod Skierniewicami. Przed śmiercią Kazimierz przestał mi przez RGO wiadomość, że zatrzymał się w Miedniewicach. List dotarł o jeden dzień za późno... Prawdopodobnie gdyby miał przy sobie dokumenty i powiedział, że ma w Skierniewicach znajomego, nie zginąłby. O śmierci Kazimierza osobiście powiadomiłem rodziców Julci. Tymczasem Julcia dowiedziała się, że Jej rodzice zostali ewakuowani do Opoczna, a stamtąd przenieśli się do krewnych do Krakowa.

Po zakończeniu wojny wróciła z rodzicami do Warszawy i pracowała z ojcem w Instytucie Geologicznym przy Rakowieckiej. Jej ojciec, Stanisław Doktorowicz-Hrebniński, był profesorem, wybitnym geologiem. Julcia specjalizowała się w analizach pyłkowych pokładów węgla brunatnego, prowadziła pracownię analizy sporo-pyłkowej Instytutu Geologicznego. W tym czasie pobraliśmy się. W 1956 r. urodziła Andrzeja, którego wychowaniu bez reszty się poświęciła. Zaatakowana nieuleczalną chorobą, zmarła w 1970 r., nie dokończywszy zaczętego podręcznika. Zmarła, gdy syn miał 13 lat. Jako matka i żona była pełna poświęceń, interesowała się dołą bliźnich i szła im natychmiast z pomocą w razie potrzeby.

Za zasługi w walce z okupantem Julcia została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej (tzw. Krzyż Londyński). Rodzice Julci tuż po wojnie dokonali ekshumacji zwłok syna Kazimierza i przenieśli jego szczątki do grobu rodzinnego na Powązki. Na polach, gdzie młodzi powstańcy zostali rozstrzelani, postawiono krzyż, który stoi tam do dziś.

ALEKSANDER REJMAN

GAZETA WYBORCZA Piątek 11 lutego 2000

Julia

Hrebnička-

-Rejmanowa

WSPOMNIENIE. W 30. rocznicę śmierci

Z Julią Hrebničką studiowałem w SGGW na Wydziale Ogrodnictw w latach 1934-39.

Jako koleżanka była zawsze serdeczna, uśmiechnięta, gotowa do pomocy i poświęceń. Pracę magisterską wykonywała w Katedrze Przemysłu Rolnego u prof. Wacława Dąbrowskiego, gdzie również i ja wykonywałem pracę. Szkolenie przygotowawcze organizował i prowadził dr Eugeniusz Pijanowski, późniejszy profesor SGGW. Egzamin magisterski zdałem jeszcze zdnie przed wybuchem wojny i zamieszkałem w Skiernewicach, po mianowaniu na asystenta w Katedrze Sadownictwa. Julia nadal mieszkała w Warszawie z rodzicami i kończyła pracę dyplomową. Wybuch wojny w 1939 r. na pewien czas przerwał nasze kontakty.



Julcia i jej brat Kazimierz zostali żołnierzami Armii Krajowej. Julcia kolportowała prasę podziemną – był to głównie „Biuletyn Informacyjny” i materiały wydawane przez Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze. Później z kolportażu została przeniesiona do dywersji i przyjęła pseudonim „Elżbieta”. Została łączniczką kursów szkolenia sabotażowo-dywersyjnego przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej (później AK). Kursy obejmowały szkolenie w zakresie materiałów wybuchowych, chemicznych środków walki, odczytywanie map itd. Podobnie jak na studiach, będąc uczestniczką kursów, Julia wykazywała pełne zdyscyplinowanie i stałą gotowość do pomocy innym. Praca „na kursach” łączyła uczestników i umacniała wolę walki z okupantem.

W Powstaniu Warszawskim Julia pełniła ważną funkcję łączniczki sztabowej plk. „Radosława”, pomagając w utrzymaniu łączności między nim a żołnierzami walczącymi na Woli, potem także na Starym Mieście. Wypełniała obowiązki z pogodą ducha i jak zawsze z dużym optymizmem. Sprawnie odbierała meldunki i przekazywała rozkazy. Świadczenie opowiadał, że często widywano ją wśród kuli i roztrwałych się granatów. W czasie walk na Starym Mie-

*Imię: Julia E. Hrebničkova
V 2.0040*



sce Julcia została ranna i umieszczona w szpitalu powstanczym na Miodowej 23. Kiedy Jej stan poprawił się, a sytuacja na Starym Mieście stawała się coraz bardziej krytyczna, namawiano Ją, by przesła kanatami do Środmiestcia. Nie chciała jednak opuścić swoich rannych współtowarzyszy broni. Została. W pierwszych dniach września szpital został zbombardowany. Julcia wraz z koleżanką Rysią zostały przywalone strzypem. Odłam strzypu zmiął dół stopy obu łączniczek. Przybyli żołnierze Wehrmachtu oszczędzili rannych powstanców dzięki relacji znajdujących się w szpitalu jeńców niemieckich, którzy zaświadczyli o dobrym traktowaniu przez polskich lekarzy.

Po ewakuacji rannych do prowizorycznego szpitala PCK prowadzonego przez RGO w Milanówku trzeba było „Elzbiecie” i Rysi amputować stopy. Za męstwo na polu walki obie otrzymały krzyże Virtuti Militari, a Julcia za walki na Starym Mieście – Krzyż Walecznych. Już w Milanówku Julcia zaczęła poszukiwać rodziców i brata. Okazało się, że brat również walczył w Powstaniu – na Sielcach, a kiedy jego oddział został rozwiązany, wyszedł z Warszawy. Zatrzymany przez żandarmerię niemiecką, nie mając kenkarty, został zastrzelony wraz z nieznanym towarzyszem broni koho wsi Miedniewice pod Skiermiewicami. Przed śmiercią Kazimierz przesłał mi przez RGO wiadomość, że zatrzymał się w Miedniewicach. List datał o jeden dzień za późno... Prawdopodobnie gdyby miał przy sobie dokumenty i powiedział, że ma w Skiermiewicach znajomego, nie zginąłby. O śmierci Kazimierza osobiście powiadomilem rodziców Julci. Tymczasem Julcia dowiedziała się, że Jej rodzice zostali ewakuowani do Opoczna, a stamtąd przenieśli się do krewnych do Krakowa.

Po zakończeniu wojny wróciła z rodzicami do Warszawy i pracowała z ojcem w Instytucie Geologicznym przy Rakowieckiej. Jej ojciec, Stanisław Doktorowicz-Hrebnicki, był profesorem, wybitnym geologiem. Julcia specjalizowała się w analizach pyłkowych pokładów węgla brunatnego, prowadziła pracownię analizy sporo-pyłkowej Instytutu Geologicznego. W tym czasie pobraliśmy się. W 1956 r. urodziła Andrzejka, którego wychowaniu bez reszty się poświęciła. Zatrakowana nieuleczalną chorobą, zmarła w 1970 r., nie dokonawszy zaczętego podręcznika. Zmarła, gdy syn miał 13 lat. Jako matka i zona była pełna poświęceń, interesowała się dolią bliźnich i szła im naychmniast z pomocą w razie potrzeby.

Za służbę w walce z okupantem Julcia została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej (tzw. Krzyż Londyński). Rodzice Julci tuż po wojnie dokonali ekshumacji zwłok syna Kazimierza i przenieśli je-go szczątki do grobu rodzinnego na Powązki. Na polach, gdzie młodzi powstancy zostali rozstrzelani, postawiono krzyż, który stoi tam do dziś.

ALEKSANDER REJMAN

GAZETA WYBORCZA Piątek 11 lutego 2000

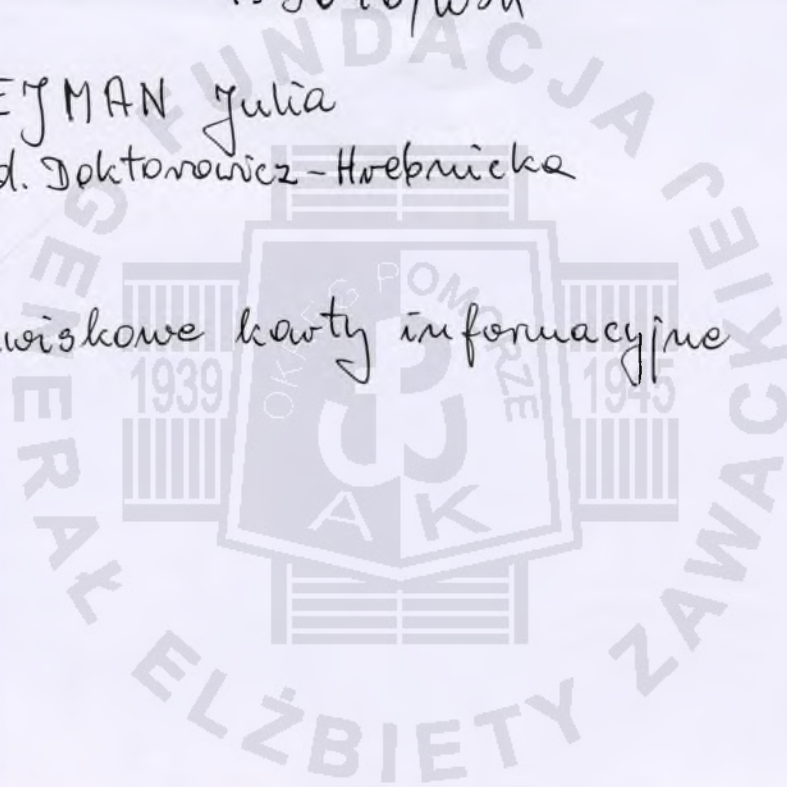


T. 3646/wsk

AK
W-wa

REJMAN Julia
z d. Doktorowicz-Hrebnička

— V Nazwiskowe karty informacyjne



VIII
Doktorowicz - Hrebniak Julia
s. 27 amputowane nogę ? „sił bi te”
ocena

PK
WZ

zob. „Zobowiązania PK” s. 15, 27

i

UM?

Rajmanowa

AK
W-WR

DOKTOROWICZ - HREBNICKA Julie
ps. "Elzbieta"

- ppow. 2 gm. Radość (od 2 m. m. 512/BP
2 2 X 1944
 - od t.w. wniosek Radość 2 k IV 1965
 - 2 k w. 5 X 1965
- adres: W-wr, Ursynów k2 m4

Zob. SPP - poszukiwanie J. Kuczyński IX 2001
1 2 k - do p. 226/2001 koresp. E.2/

D.kw. X 2001.

i

VM.

AK

H-102

REJMAN [DOKTOROWICZ] Julia
ps "Elżbieta"

AK Kunst "Przewodnie Orol. Woj. VM, Pomt. Warsz."
N "Wielkie Ilustr. Encykl. Pomt. Warsz", H-102 1997
s 110.

W pomt. Warsz. Technika roboty wyposażenia "Radostni"

Zob. "Słownik Polak III 01-6" s. 188.

kop. X. 2000.

"L"

VM 9149

AK

= Rejmanová

DOKTOROVIČ-HREBIVICHÁ Julie
ps "Elżbieta"

N "Stolica" 1973 nr 39 s 15. fot. aut.

S. Tyski "Wzrost Elżbiety"

Zob. "Śluby Polek ..." m. G. S 127, Bibliot. E-2.

fop. X. 2000.

Rejwan Julia, Elżbieta s. 110, WZERNI mare 1934, t. IV



i

v W

AK.
Kawsewar

DOKTOROWICZ Julia
ppor., ps. "Elżbieta"
ul 5, nr 13003

Zob. P. Peszowska Orleń Virtuti Militari
i jego Kawalerowie.
Shellmark Press, Oklawaha, Florida, USA
str 547, 1992

h. Roz. 92

T. 3646 / WSK

AK
W-wa

REJMAN Julia

2 d. Doktorowicz - Hrebzicka
p.s. „Elżbieta” „

VI. Fotografie

1. zdj. legitym., Lb. d. J., Ksero, szt. 1



T. 3646/WSK

AK

REJMAN Julie

W-ue

2d. Doktorowicz - Hrebnička

ps. "Elzbieta"



Julia Doktorowicz - Hrebnička
Rejmanowa

Przystąpiła Ewa Krasnowolska

9199

2404 Rejman

DOKTOROWICZ

Melanińska, Rejmanowa

1. N

2. I., ps.

Zubia ps. Elzbieta

3. ur.

4. st.

prof.

5. Org.

AK

6. przydz.

DA... K...
1919
OKRĘG POMOCZE
945

7. funkcje

Amirotek kadłowe 2 4 IV 1965

8. nr

13003

9. źr.

Not. s. 547 i 727

JPP

HN 1948/42

A. Neset, Doktbrniez Julia, Pomianik, 13003, 5, AHOH Womz. Elbieta, s. 547, 727.



REJMAN Julia

